**Rok VIII.** Lwów, Niedziela dnia 25. Grudnia 1881 r. **Tom XII.**

# TYDZIEŃ POLSKI

Nr. 52.

PRENUMERATA we LWOWIE
Tydzień . . . . . . kwartalnie 2 zł.
— z dodatkiem powieściowym „ 2 „ 50 ct.
PRENUMERATA na PROWINCJI:
Tydzień . . . . . . kwartalnie 2 zł. 50 ct.
— z dodatkiem powieściowym „ 3 zł.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
**W KSIĘGARNI POLSKIEJ**
*plac Halicki L. 14.*
Godziny redakcyjne od 9—10 rano.

PRENUMERATA w W. Ks. POZNAŃSKIEM
Tydzień . . . . . . kwartalnie 6 m.
— z dodatkiem powieściowym . „ 7. „
PRENUMERATA we FRANCJI, ANGLJI, AMERYCE i t. d.
Tydzień . . . . . . kwartalnie 7 frank.
— z dodatkiem powieściowym „ 8 „

## OD REDAKCJI

Z końcem r. b. 1881, wydawnictwo »Tygodnia Polskiego«, trwające od lat ośmiu, poniósłszy znaczne straty, zostaje zawieszonem na czas nieograniczony.

»Tydzień Polski« przestaje wychodzić nie tyle z powodu braku prenumeratorów, ile z tej przyczyny, że prawie jedna trzecia część abonujących zalega z opłatą kwartalną, półroczną i roczną, i na wszelkie przypomnienia jest najzupełniej głuchą.

W takich warunkach samodzielne wydawanie literackiego czasopisma w Galicji jest bezwarunkowo niemożliwem.

Wyjaśniwszy przyczynę zawieszenia »Tygodnia«, zwracamy się do tych prenumeratorów naszych, względem których ciężą na nas jakiekolwiek obowiązki i zawiadamiamy ich, żeśmy zawarli umowę z Księgarnią Polską we Lwowie, wskutek której:

1. Osoby, które nadesłały przedpłatę na »Tydzień Polski« na rachunek roku 1882, mogą zamiast »Tygodnia«, otrzymywać z Księgarni Polskiej inne pisma, jak n. p. »Kłosy«, »Tygodnik illustrowany«, »Tygodnik Powszechny«, »Biesiadę literacką«, »Wędrowca«, »Bluszcz« i t. p., po cenach zwyczajnych, lub wreszcie mogą nadesłaną kwotę odebrać w gotowiźnie.

2. Prenumeratorowie, którzy razem z »Tygodniem« abonowali dodatek, »Nędznicy«, W. Hugo w arkuszach, mogą dalej arcydzieło to nabywać w Księgarni Polskiej zeszytami.

3. Ci z prenumeratorów »Tygodnia«, którzyby zaprenumerowali w Księgarni Polskiej jakiekolwiek pismo krajowe lub zagraniczne, na tytułowej karcie okładki wyrażone, będą mogli »Nędzników« odbierać przy temże piśmie, tak, jak przy »Tygodniu« arkuszami, po cenie o połowę zniżonej, to jest 50 ct. kwartalnie za 13 arkuszy druku. Druk całych »Nędzników«, ukończonym zostanie w ciągu roku 1882.

4. Nakoniec tych kilkudziesięciu prenumeratorów, którzy złożyli przedpłatę na płaskorzeźbę »Lilla Weneda«, może za złożoną kwotę zażądać z »Księgarni Polskiej« jakichkolwiek książek, lub kwotę tę zaliczyć na rachunek prenumeraty pism, lub nakoniec odebrać ją w gotówce, gdyż pragniemy jak najprędzej ukończyć wszelkie rachunki z prenumeratorami, a płaskorzeźba o której mowa, nie prędko jeszcze może być gotową wskutek zawodu, jakiego doznaliśmy ze strony artysty rzeźbiarza, który jej dotąd jeszcze nie wykończył.

W końcu żegnając prenumeratorów naszych, dziękujemy serdecznie tym z nich, którzy nas popierali i z nami sympatyzowali; — tych zaś, którzy obojętnością i lekceważeniem tak bardzo przyczynili się do upadku pisma, prosimy, ażeby choć teraz zechcieli uiścić się z ciążącego na nich długu i tym sposobem ułatwili nam wywiązanie się z obowiązków względem innych.

*Redakcja.*

---

Warunki, o których powyżej mowa, Księgarnia Polska przyjmuje z zastrzeżeniem, że wszelkie pretensje ze strony prenumeratorów »Tygodnia«, będą zgłoszone w ciągu miesiąca stycznia 1882 r.

*Księgarnia Polska.*

# STWORZENIE ŚWIATA

## WEDŁUG PODAŃ INDYJSKICH.

Weda, ta biblja indyjska, od niedawna tylko stała się dostępną dla badaczy starożytności. W księgach jej, które są najstarszym pomnikiem rozwoju cywilizacji ludzkiej, odszukujemy rzeczy niesłychanie ciekawe. Oto na przykład jak jest opisane stworzenie świata:

„Ziemia była pokrytą kwiatami, gałęzie drzew uginały się pod ciężarem owoców; niezliczona ilość ptasząt napełniała powietrze, białe słonie przechadzały się spokojnie pod cieniem olbrzymich drzew, a Brama uczuł, że nastąpiła chwila stworzenia pierwszego człowieka, który miał mieszkać na tej ziemi i rządzić nią.

Wyjął więc z wielkiej duszy najczystszą essencję, zarodek życia i ożywił dwa ciała, z których jedno było męzkie, a drugie kobiece, zdolne do rozpładzania się jak rośliny i zwierzęta i dał im samopoznanie i zdolność mowy, co ich uczyniło wyższymi nad wszystko, co było stworzonem dotychczas, lecz niższymi od Boga.

Mężczyznę Brama odznaczył siłą, urodą i powagą i nazwał go Adima (po sanskrycku znaczy to pierwszy człowiek).

Kobieta otrzymała w udziale piękność, słodycz i wdzięk, nazwał ją Hewa (po sanskrycku znaczy: dopełnienie życia).

Pan wyznaczył Adimie i żonie jego Hewie na pobyt Ceylon, najpiękniejszą wyspę indyjskiego morza, posiadającą cudowny klimat, pyszną roślinność i najsmaczniejsze owoce.

Idźcie, rzekł im, połączcie się i dajcie życie potomstwu, które będzie obrazem waszym na ziemi przez wieki i wieki, gdy wy już wrócicie do mnie. Ja, Pan wszystkiego co istnieje, stworzyłem was, abyście mnie czcili w ciągu życia waszego, a ci, którzy wierzyć będą we mnie, po końcu wszech rzeczy dostąpią rozkoszy, których ja używam. Nauczcie dzieci wasze, niech nie zapominają o mnie, gdyż zawsze będę z nimi, dopóki będą używać imienia mego.

Zabraniając Adimie i Hewie porzucać Ceylon, Brama rzekł: Przeznaczeniem waszem jest, zaludnić tę pyszną wyspę, gdzie zebrałem wszystko dla waszej przyjemności i dogodności i zaszczepić w sercach dzieci waszych cześć dla mnie. Reszta świata nie jest jeszcze zaludniona. Jeżeli później ilość dzieci waszych powiększy się tak znacznie, że wyspa nie będzie w stanie ich wyżywić, niech składając mi ofiarę zapytają, co mają czynić, a ja im oznajmię mą wolę.

Wyrzekłszy te słowa Brama zniknął.

Wtedy to Adima obrócił się do swej młodej żony i spojrzał na nią!... Serce w piersi jego uderzyło silniej w obec takiej piękności.. Hewa stała przed nim uśmiechnięta z dziewiczą skromnością i drżąca pod wpływem żądz nieznanych, długie jej, rozpuszczone włosy obwijały ciało, otaczając kapryśnemi zwojami twarz zawstydzoną i jej nagie piersi, podnoszące się ze wzruszenia.

Adima z nieśmiałością zbliżył się do niej. Zdala słońce tonęło w oceanie, kwiaty bananów otworzyły się, aby wciągać rosę wieczorną; tysiące ptaszków, o różnobarwnych piórkach, szczebiotało cicho na wierzchołkach palm, żuczki błyszczące światłem fosforycznem latały w powietrzu i te cudne dźwięki całej natury płynęły ku Bramie, który cieszył się z tego w swem mieszkaniu niebieskiem.

Adima odważył się dotknąć ręką pachnących warkoczy swej towarzyszki i uczuł, że dreszcz rozkoszy przebiegł po ciele Hewy, a dreszcz ten przejął go także... Objął ją ramionami i na czole złożył pierwszy pocałunek, szepcząc imię Hewy, które jej nadał Stwórca... Adima!... słodko wymówiła młoda kobieta i wzruszona, zemdlona, padła w objęcia swego małżonka...

Noc nastąpiła; zamilkły ptaszki w lesie... Stwórca był zadowolony, bo zrodziła się miłość, poprzedzająca połączenie dwóch płci...

Tak chciał Brahma, dla nauczenia swych stworzeń, że połączenie mężczyzny z kobietą bez miłości było by potwornością, przeciwną naturze i jej prawom.

Adima i Hewa żyli czas pewny w szczęściu zupełnem, żadne cierpienie nie zakłóciło ich rozkosznego istnienia.

Dość było wyciągnąć rękę, aby zerwać z drzewa owoc najsmaczniejszy, dość było nachylić się, aby zebrać ryż najdelikatniejszy i najpiękniejszy.

Lecz dnia pewnego jakiś niepokój zaczął ich opanowywać. Zazdroszcząc szczęściu ich Rakszasas, duch złego, szatan, zaczął im podsuwać żądze nieznane. Przejdźmy się po wyspie, rzekł Adima do swej towarzyszki i obaczmy, czy nie znajdziemy miejsca jeszcze piękniejszego nad to.

Hewa poszła za mężem. Szli tak przez wiele dni i miesięcy, zatrzymując się u brzegu czystych strumieni, pod cieniem olbrzymich drzew, które ich kryły od promieni słonecznych... Lecz w miarę im się więcej oddalali, młoda kobieta czuła się niespokojniejszą; niepojęta jakaś trwoga ją dręczyła, Adima, rzekła, nie idźmy dalej; mnie się zdaje, żeśmy nieposłuszni Panu, bo porzuciliśmy miejsce, które On przeznaczył nam na mieszkanie!

—Nie obawiaj się, odrzekł Adima, to nie tu ta ziemia straszna, i pusta, o której nam mówił.

Szli więc ciągle dalej...

Przybyli nareszcie na brzeg wyspy Ceylon. Przed nimi znajdowała się niewielka przestrzeń morza, a za nią obszerna ziemia, która zdawała się nie mieć końca. Wąska ścieżka otworzona przez podwodne skały wyglądała z wody łącząc wyspę z nieznaną ziemią.

Podróżni zatrzymali się zachwyceni. Kraj, który widzieli, był pokryty wysokiemi drzewami, ptaszęta o tysiącu pysznych kolorów latały wśród liści. Ach, jak tam pięknie, zawołał Adima i jakie cudowne owoce muszą być na tych drzewach! Pójdźmy pokosztować, a jeżeli ten kraj jest lepszym od naszego, tam umieścimy nasz namiot.

Hewa, drżąc z bojaźni, prosiła Adima, ażeby nie czynili niczego, coby mogło rozgniewać Pana na nich. Czyż nam nie dobrze w tem miejscu? Mamy wodę czystą i smaczne owoce, po cóż szukać innych rzeczy?

Dobrze, więc wrócimy potem, odrzekł Adima. Cóż może być w tem złego, że zobaczymy kraj nieznany, który się odkrywa oczom naszym?

I zbliżył się do skał. Hewa szła za nim drżąc z bojaźni i niepokoju. Adima wziął żonę na barki i zaczął przechodzić przestrzeń, która oddzielała ich od przedmiotu życzeń.

Lecz zaledwo dotknęli ziemi, usłyszeli łoskot straszny; drzewa, kwiaty, owoce, ptaszki, wszystko co widzieli z drugiego brzegu, znikło w jednej chwili, skały wystające z wody, zatonęły w falach, kilka tylko pozostało nad powierzchnią wody, aby pokazać miejsce, które gniew niebieski zniszczył.

Roślinność, którą zdala widzieli, była tylko złudzeniem, które urządził Rakszasas, aby doprowadzić ich do nieposłuszeństwa.

Adima płacząc upadł na goły piasek, ale Hewa przybiegła, podniosła go i rzekła:

Nie rozpaczaj, prośmy lepiej Stwórcę wszechrzeczy, aby nam przebaczył. A gdy tak mówiła, usłyszeli głos z obłoków:

Kobieto! tyś zgrzeszyła tylko przez miłość dla twego męża, którego kazałem ci kochać; tyś nie straciła zaufania do mnie. Ja ci przebaczam i jemu dla ciebie. Lecz nie wrócicie już do tych miejsc rozkoszy, które stworzyłem dla waszego szczęścia. Przez wasze nieposłuszeństwo mym rozkazom, duch złego opanował ziemię... Dzieci wasze zmuszone cierpieć i pracować w skutek waszej winy, staną się złymi i zapomną o mnie. Lecz ja ześlę Vishnu, którego pocznie w łonie swem kobieta i który przyniesie wszystkim nadzieję i nagrodę w życiu przyszłem i wskaże jak mnie przebłagać i ulżyć ich cierpieniom.

Wstali więc pocieszeni, lecz od tej chwili musieli pracować ciężko, ażeby uzyskać z ziemi potrzebne pożywienie."

Biblja indyjska piękną rolę dała kobiecie w upadku pierwszego mężczyzny. Zajrzyjmy dalej do ksiąg Wedy, a znajdziemy w nich taką cześć dla kobiety, jakiej u nas nie wyrodziły nawet wieki całe. Otóż czytamy tam:

„Mężczyzna, jest to siła; kobieta, jest pięknością; on posiada rozum, przez który panuje; ona mądrość, która łagodzi. Jeden nie może istnieć bez drugiej, dla tego też Pan stworzył oboje dla jednego celu.

Mężczyzna staje się skończonym tylko dzięki kobiecie, a ten kto się nie żeni w wieku dojrzałym winien być potępionym.

Kto gardzi kobietą, gardzi swą matką.

Kogo przeklnie kobieta, przeklnie Pan.

Łzy kobiety przyciągają ogień niebieski na tych, którzy są ich przyczyną.

Nieszczęście dotknie tych, którzy się śmieją z cierpień kobiety, bo Pan będzie się śmiał z ich modlitwy.

Pieśń kobiet jest miłą uszom Pana, mężczyzni więc, jeżeli chcą być wysłuchani, nie powinni śpiewać sławy Pana bez kobiet.

Niech kapłan pozwoli kobiecie palić wonności na ołtarzu, gdy się modli za ludzkość, gdy prosi o owoce i kwiaty.

Kobiety powinny być otoczone czcią od tych, którzy chcą żyć długo, bo skutkiem modlitwy kobiety, Stwórca darował winę mężczyznom. Niech będzie przeklętym, kto zapomina o tem.

Kobieta cnotliwa nie potrzebuje oczyszczenia, bo nie może być zbrukaną nawet przez najnieczystsze dotknięcie.

Ten kto zapomina o cierpieniach swej matki, gdy go na świat wydawała, odrodzi się w ciele sowy przez trzy następujące po sobie przemiany.

Nie ma większego występku jak prześladować kobietę i korzystając z jej słabości odebrać jej własność.

Dając część należną siostrze, każdy brat powinien dodać jej najpiękniejszą krowę ze swego

stada, najlepszy szafran ze swego zbioru, najśliczniejszy klejnot ze swego skarbca.

Kobieta, dla człowieka poczciwego powinna być odpoczynkiem po pracy i pociechą w nieszczęściu.

Wszędzie, gdzie kobieta jest uciemiężoną, rodzina gaśnie; lecz gdzie jest kochaną, poważaną i otoczoną szacunkiem — rodzina się powiększa i staje się szczęśliwą.

Domy przeklęte przez kobiety, którym nie oddano czci należnej, upadają, jak gdyby były dotknięte ręką tajemniczej siły.

We wszystkich domach, gdzie mąż kocha swą żonę, a żona męża — szczęście jest zapewnione na zawsze.

Gdy żona jest szczęśliwą — szczęśliwą jest i cała rodzina.

Gdy kobieta nie jest szczęśliwą i nie obchodzą się z nią w sposób jej godny, nie zapełni ona szczęściem serca męża, a gdy mąż nie czuje tego szczęścia, małżeństwo staje się bezpłodnem.

Kobieta cnotliwa powinna mieć jednego męża, tak jak i mężczyzna zacny nie powinien mieć więcej nad jedną żonę, bo małżeństwa nie może rozerwać nawet śmierć jednego z małżonków i dać mu swobodę, jeżeli są dzieci z tego związku. Ten, kto pozostaje na tej ziemi wygnania powinien żyć dla pamięci małżonka i noszenia po nim żałoby aż do chwili, gdy śmierć pozwoli mu odszukać na łonie Brahmy część swoją i świętą miłość, którą utracił.

*J. Stella - Sawicki.*

## PIŚMIENNICTWO.

Rys religijnego rozwoju ducha ludzkiego. Poznań. K. Żupański, 1880 r.

Dzieła poważnej treści z zakresu nauk, niedotyczących bezpośrednio dziejów ojczystych, rzadkiem są zjawiskiem w naszej literaturze. To też pojawienie się takiego dzieła musimy witać z radością, jako zapowiedź poważniejszego kierunku myślenia, wkraczającego w dziedzinę powszechnej wiedzy. Przyspiesza ono o jeden krok więcej nasz postęp w oświacie, rozszerzając zakres myślenia i dostarczając nowych poglądów na świat i cele życia. Korzystają z tego same badania nad dziejami ojczystemi, stając się wszechstronniejszemi w pojmowaniu rzeczy, a nareszcie życie praktyczne. Obeznani bowiem z duchem czasu i nurtującemi w nim prądami, łatwiej możemy rozpatrzeć się w naszem położeniu i trafniejszy zrobić wybór co się tyczy drogi, po której nam kroczyć wypada. Jakkolwiek bowiem zapatrywać się będziemy na narodowe nasze zadania, nie ulega dziś już wątpliwości, że dojść do nich możemy tylko przez oświatę, która jest jedna dla wszystkich. Dzieci zachodniej cywilizacji, wykarmieni jej mlekiem, mamy przed sobą do wyboru, albo iść z nią razem i wspólne dźwigać brzemię trudu, zdobywając w ten sposób szacunek i sympatją, albo wlec się za jej pochodem, jak obozowe ciury i marudery, zbierające po drodze zostawione przez nią rupiecie, i zasłużyć na wzgardę i zapomnienie. Innej alternatywy dla nas nie masz.

Dzieło, którego tytuł podany w nagłówku, napisane przez nieznanego autora, wprowadza nas w zakres badań u nas całkiem nowy, chociaż nie nowy gdzieindziej. Jestto nauka religii.

Religia, uprawiana dawniej wyłącznie przez teologów, stała się obecnie przedmiotem ścisłych badań ludzi naukowych, którzy zapatrując się na nią. jako na jednę ze stron społecznego życia, położyli sobie za zadanie wykryć zasadniczy jej pierwastek psychiczny i poznać prawa jej rozwoju. Jakkolwiek badania tego rodzaju rozpoczęły się jeszcze przed stu laty, badania te wszakże, dla braku metody i właściwego punktu oparcia, były usiłowaniem chybionem. Dopiero od niewielu lat, gdy do badań tych zastosowano indukcyjną metodę, gdy oparto je na gruntowniejszem poznaniu wierzeń i religij ludów dzikich i koczowniczych, jakie znajdujemy w Australji, w północnej Azji i w Ameryce — przyniosły one pewne rezultaty, które można uważać za stały nabytek wiedzy. W każdym razie badania te, jak dotąd, mają charakter więcej analityczny i zebrany przez nie materjał, nie dozwala jeszcze wytworzyć w całości syntetycznego obrazu religijnego rozwoju ludzkości.

Dla tego też dzieło naszego autora, który podjął się nakreślić obraz takiego rozwoju, musimy uważać za chybione, a przynajmniej za takie, które swą treścią nie czyni zadość wymaganiom, do jakich upoważnia nas sam tytuł jego. Materjał, na którym autor opiera się w swych wywodach, jest dość szczupły, a co więcej, branym jest ze źródeł, nie mających dziś w nauce wielkiej powagi. Najnowsze badania w dziedzinie religii całkiem mu są obce — przynajmniej nie spotykamy się w jego dziele z nazwiskami Burnoufa, Max Müllera, Maspero, Lenormant'a, Tylor'a i t. i. uważanych za właściwych twórców umiejętności religii.

Na obronę autora można wprawdzie przytoczyć okoliczność, że dzieło to, jakkolwiek teraz dopiero wyszło, napisane było przed wielu laty; w każdym razie okoliczność ta, służąc za wymówkę autorowi, nie osłabia zarzutu, jaki musimy zrobić jego dziełu, które nie stoi na wysokości czasu.

Z tem wszystkiem, chociaż nie podobna dzieła naszego autora zaliczyć do ściśle naukowych, jako dzieło popularne, mające za zadanie obeznać nas z nowem stanowiskiem zapatrywania się na jeden z najważniejszych czynników dziejowych, jakim jest religia, posiada ono zalety, które zapewniają mu zaszczytne miejsce w naszej literaturze. Nie dowiemy się z niego, jakie były kształty różnorodnych religii, jak te religie przeobrażały się w dziejowym swym rozwoju pod wpływem współrzędnych im czynników historycznych; ale za to poznajemy, czem jest religia w życiu narodów, jaki jest jej stosunek do innych stron społecznego organizmu i jaki wpływ wywiera na życie ludzkości. Poznajemy właśnie to, co stanowi najważniejsze zagadnienie dla badań tego rodzaju, a co dla nas tem większe ma znaczenie, że, wiedząc o panujących dziś kierunkach myślenia zaledwie z posłuchu, do najprzewrotniejszych dochodzimy pojęć o wielu rzeczach, a tem samem i o religji, na którą zapatrujemy się z dwóch krańcowych stanowisk, albo stawiąc ją ponad wszystkiemi zadaniami życia, jako wyłączny cel naszych usiłowań, albo też odrzucając ją, jako fałsz, obłudne zmyślenie, krępujące swobodę myśli i tamująco rozwój ducha.

Religja pojmowana ze stanowiska dziejowego, była i pozostanie na zawsze potężnym czynnikiem w rozwoju ludzkości, jako synteza pewnych wierzeń i zasad, bez których życie praktyczne byłoby niemożliwem. Daje ona pewne i stałe reguły działania, dostarcza odpowiedzi na pewne zagadnienia myśli, które utrzymują serce ludzkie po nad poziomem codziennych zabiegów, a nareszcie przynosi człowiekowi pokrzepienie w jego walce o byt i daje mu nadzieję, która, chociażby była złudzeniem, obdarza go siłą na cierpienia i zawody. Takiego pojmowania religii, nie osłabia okoliczność, że w głównych swych twierdzeniach nie zgadza się ona z założeniami nauki — nauka bowiem jest udziałem nie wielu tylko ludzi: tymczasem religia dostarcza masom narodu pewnych prawd i reguł, o których zkąd indąd nie mogliby się dowiedzieć. Zresztą nie należy zaliczać zboczeń, które jak wszędzie, tak i w religii zachodzą, na karb ożywiającej ją zasady. Zboczenia te, są wykroczeniem z zasady, jej pogwałceniem, gdy tymczasem sama zasada leży w naturze człowieka, w jego uczuciach, i jest koniecznym żywiołem dziejowego życia ludzkości.

Takie zapatrywanie się na religię jest właśnie punktem wyjścia dzieła naszego autora, który wszędzie zdradza głębokiego myśliciela i wytrawnego pisarza. Kreśląc właściwie filozofię religij historycznych narodów, stara się autor wniknąć w ożywiającego je ducha, wykryć ich związek z charakterem narodów i ich historją, wykazać wpływ, jaki dana religia wywarła na losy narodu, na jego urządzenia, dążności i stosunki do innych narodów. Gdyby nawet nie zdołały się ostać dzisiaj w obec nowych zdobyczy nauki — niektóre wnioski i twierdzenia autora, nie zmniejsza to wartości dzieła, które, jako pierwsza próba tego rodzaju, wprowadza nas na nowe tory badań i obznajmia ogół z nowemi na rzecz poglądami, a przez to samo uwalnia naród od wielu przesądów i uprzedzeń. Wartość tę dzieła podnosi nie mało język czysty, pełen podniosłości i poetycznego nastroju — czyniący czytanie jego jednem z najprzyjemniejszych zajęć. Dla tego też, życzyćby należało, ażeby znalazło się ono w ręku każdego, kto dba o własne wykształcenie i pragnie rozjaśnić sobie zagadnienia, które nieraz może go dręczą i niepokoją, narzucając się ustawnie jego myśli, nie wiedzącej, jak ma sobie z niemi radzić.

*Władysław Kozłowski.*

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Święta za pasem. Stolica nasza roi się tłumami skrzętnych gospodyń, biegających w różne strony po sprawunki. Poważni ojcowie przypatrują się wystawionym w oknach sklepów zabawkom, i namyślają się co by też wybrać dla tych miłych djablątek, które, jak owe ptaszki w gniazdeczku, wysuwają łakomo dzióbki do góry, aby tam coś wpadło. Boże drogi, któż w stanie jest pojąć ich ciekawość i zadość ze spodziewanych podarunków! Komuż dłuższemi wydawać się mogą minuty, dzielące ich od owej rok cały wyczekiwanej gwiazdki? — Każdy pakiecik, który dobry ojciec przynosi z miasta, rozbudza ich niepomierną ciekawość, co też w nim znajdować się może, co ojciec z nim zrobi, gdzie schowa itp. A jakie to czułe robią oczka, jak patrzą się miłosiernie i wdzięcznie, jak obserwują kieszenie futra, czy tam przypadkiem

nie kryją się owe skarby gwiazdkowe... Szczęśliwa młodość — ona się ciągle czegoś spodziewa, a.... Nam starszym gwiazdka już nic nie daje — prócz kłopotów i umartwień, które zdają się wzrastać proporcjonalnie do lat przebytych. — Owe słuszne nadzieje cichej i spokojnej starości, — pozostaną chyba tylko w dziedzinie życzeń noworocznych i na imieniny ze zwyczaju powtarzanych... Gdzie tu w tych czasach myśleć o spokoju.... Dlatego też i we Lwowie niepodobna przejść ulicą, żeby nas nie uderzały różnokolorowe i różnej wielkości anonsy zapraszające na ryby, na wina, wódki, strucle i różnego rodzaju korzenie... Dzienniki muszą powiększać swoje arkusze, żeby nastarczyć inseratom przedświątecznym; w cukierniach trudno odszukać jakiś kącik w natłoku pań i gospodyń zamawiających rogale z makiem dla dzieci, a czasami .... i dla mężów — bo i to bywa... Idą więc święta, polityka spi, koncerta i teatr odpoczywają, a zwłaszcza po ostatniej katastrofie wiedeńskiej. Przyznam się, że nie chciałbym w tej chwili być w skórze panów dyrektorów teatralnych; — dla nich gwiazdka nie bardzo będzie przyjemną, choć mamy nadzieję nie na długo. Z powodu wzrastających ciągle potrzeb i wymagań towarzyskich — życie domowe coraz bardziej zasklepia się w ścianach własnego mieszkania, a jedyną przyjemnością każdej rodziny mogą być tylko publiczne widowiska. Więc mimo paniki chwilowej, wskrzesi się wkrótce zamiłowanie do sceny, która bądź co bądź przedstawiając sceny z życia, zaznajamia samotników z tem, jak to inni ludzie żyją, czują, cierpią lub wyprawiają niedorzeczności... Powieść i teatr, dla wielu stanowią dziś jedyne towarzystwo i kto wie, czy także nie jedyną szkołę, z której czerpią się wszelkie wzory cnoty i występku lub namiętności, słowem sztuka życia. Szkoda tylko, że u nas w Galicji poczciwa książka nie może jeszcze uzyskać prawa przymusowego wstępu do każdej z powierzchowności na inteligentną wyglądającej rodziny, ale stanowi luksus zaspakajany dopiero po wszystkich innych potrzebach i zbytkach. Gdybyśmy stopień cywilizacji galicyjskiej oceniać chcieli nie po kapeluszach i aksamitach i kosztownych strojach, ale po książkach rozkupionych z księgarni, to podobno nie byłoby z czem się popisywać...

Otóż dam pokój tej smutnej jeremiadzie, raz dla tego, że ci wszyscy, do którychby ona mogła się stosować, nic nie czytają, a ci znów co czytają, gotowi nas posądzić, że mówimy we własnej sprawie... i to w chwili ostatniego pożegnania... Tak jest, musimy was pożegnać. Tydzień przestaje wychodzić. Lat ośm starał się służyć wiernie, trzeźwo i uczciwie łaskawym czytelnikom, lecz gdy po skrupulatnem obliczeniu się z tej służby, pokazało się, że przyodziewek jego znajduje się w niebardzo kwitnącym stanie, zmuszony jest podziękować za służbę. Nie mamy z tego powodu żalu do nikogo; była to własna wola nasza, prosimy tylko o wydanie służbowego świadectwa i o pobłażliwość, choćby wychodząc z tej zasady: że „jaki pan taki kram“.

Pokazuje się z tego, że w Galicji jeszcze służba o własnem przyodziewku nie popłaca. Chcąc żyć lub wegietować, trzeba przywdziać liberję i trzymać się pańskiej klamki. Służba bez galonów razi.

Dlatego żegnając po raz ostatni życzliwych nam czytelników w ten uroczysty dzień wigilji Narodzenia pańskiego, pozwalamy sobie złamać opłatek z nimi przesyłając życzenie wszystkiego lepszego, bo to co mamy dzisiaj, dobrem się nazwać nie może...

---

## BIBLJOGRAFJA POLSKA.



— *Cerber.* Drobiazgi literacko-artystyczne zebrał Alfabet 4to str. 26. Wilno 1881. 45 ct.

— *Draper Jan Wilhelm.* Dzieje stosunku wiary do rozumu. Z piątego wydania amerykańskiego z upoważnienia autora przełożył Jan Karłowicz. 8ka str. 412. Warszawa 1882.

— *Jacolliot Ludwik.* Tajemnice Afryki. Ostatni statek niewolniczy — Bohater puszczy — Stolica stepu. Przełożył Karol Jurkiewicz, ozdobione 32ma illustracjami 8ka str. 529. Warszawa 1882 3 złr. 75 ct. W oprawie w płótno ang. 5 złr. 25 ct.

— *Jeż T. T.* List o książce Dra Piotra Chmielowskiego i jej krytyka. 8ka str. 18. Wilno 1881. 25 ct.

— *Korytkowski J. ks.* Fryderyk Jagiellończyk, kardynał, Arcybiskup gnieźnieński i Biskup krakowski. 8ka str. 74. Gniezno 1881. 90 ct.

— *Korytkowski J. ks.* Jan Łaski, Arcybiskup gnieźnieński, prymas królestwa polskiego i W. księstwa litewskiego. 4to str. 90. Gniezno 1880. 1 złr. 50 ct.

— *Kraszewski J. I.* Kunigas. Powieść z podań litewskich. 4to z piętnastu drzeworytami M. E. Andriollego. str. 165. Warszawa 1882. 3 złr.

— *Kwiaty rodzinne.* Wybór poezji polskiej ułożony przez Narcyzę Żmichowską. 8ka str. 488. Warszawa 1882. 2 złr. 25 ct. W ozdobnej oprawie w płótno ang. z wyciskami 3 złr. 60 ct.

— *Łopatyński F.* Wilja i Na grobie lirnika. Poemata. 8ka str. 13. Wilno 1881. 30 ct.

— *Mayne Reid.* Młodzi żeglarze czyli przygody myśliwskie w Ameryce północnej, przełożyła z ang. M. J. Zalewska. 8ka str. 296 z 12-ma rycinami w ozdobnej oprawie w płótno ang. 2 złr. 55 ct.

— *Ochorowicz Juljan.* Dr. Ból fizyczny i moralny. Studjum (odbitka z Kosmosu) 8ka str. 75. Lwów 1882. 80 ct.

— *Orzeszko Eliza* Widma. Powieść. 8ka str. 128. Wilno 1881. 90 ct.

— *Powieści z tysiąca* i jednej nocy dla młodzieży, przekład polski podług A. L. Grimma. Wydanie drugie z 6ma rycinami kolorowanemi. 8ka str. 315, w oprawie kartonowej. 2 złr. 25 ct.

— *Raciborski Aleks.* „Etyka“ Spinozy. Krytycznie rozebrana i z tegoczesnym materjalizmem zestawiona. 8-ka, str. 529. Lwów 1882. 2 złr. 50 ct.

— *Rocznik medycyny* polskiej wydawany staraniem i nakładem Dra J. Rogowicza 2 części z kalendarza na rok 1882. 1 złr. 86 ct.

— *Rogosz Józef.* Zdrajca. Powieść współczesna, 2 tomy. 8-ka, str. 319, 318. Lwów 1882. 3 złr.

— *Scherr Jan dr.* Historja literatury powszechnej, tom I. zeszyt III. 8ka str. od 321 do 550 (końca I. tomu). Warszawa 1882.

— *Skórkowski Antoni.* Matki i karmicielki. 8ka str. 34. Wilno 1881. 45 ct.

— *Stanisławski Stanisław.* Na łaskawym chlebie, komedja w trzech aktach oryginalnie napisana. 8ka str. 242. Warszawa 1881. 1 złr. 50 ct.

— *Sypniewski Julian.* Owczarstwo. Poszyt I. 4to str. 102 z licznemi illustracjami w tekście i tablicą genealogiczną. Warszawa 1881. Cena I. zeszytu z przedpłatą za ostatni 3 złr. 30 ct.

— *Wołowski Józef.* Pod wiejskim dachem komedja w pięciu aktach, oryginalnie napisana. 8ka str. 162. Warszawa 1882. 1 złr. 60 ct.

— *Źródła dziejowe* tom IX. Księgi poskarbieńskie z czasów Stefana Batorego 1576—1586 w dwóch częściach, wydał Adolf Pawiński. 8ka str. 314. Warszawy 1881. 5 złr. 10 ct.

— *Zwyczaje światowe* i wskazówki obejścia się z ludźmi. Gry i zagadki, zbiorek wyborowych utworów poetycznych. Złote zdania i myśli. 8-ka, str. 128. Kraków 1882. 76 ct.

— *Z przeszłości.* Powieści historyczne, skreślone dla młodzieży przez Teresę Jadwigę z 5-ma rycinami rysunku Wojciecha Gersona. 8ka str. 307. Warszawa 1882. W ozdobnej oprawie w płótno ang. 2 złr. 55 ct.

---

# Wiadomości z kraju i ze świata.

### Społeczne i ekonomiczne.

*** Powszechnem jest mniemanie, że nikotyna wywiera wpływ zgubny na zęby.

Z tem wszystkiem, na posiedzeniu stowarzyszenia dentystycznego angielskiego odbytem niedawno, p. Hepburn przedstawiał wyniki badań swoich nad tą kwestją, wskutek których doszedł do wniosków wprost przeciwnych temu, jak nazywa „przesądowi ogólnemu.“

Według p. Hepburna, wpływ palenia tytoniu na zęby jest... stanowczo korzystny!

Alkaliczność dymu ma zobojętniać kwasy w jamie ustnej, a przeciwgnilne własności nikotyny powstrzymywać zgniliznę w zębach próchniejących.

Wprawdzie zęby czernieją od palenia, co bynajmniej nie przyczynia się do ich piękności, ale czernienie to pochodzi od węgla zawartego w dymie tytuniowym, który również z powodu swoich przeciwgnilnych własności może tylko korzystnie wpływać na zęby, tem bardziej, że osadza się głównie na punktach spruchniałych, a ze zdrowej emalji łatwo szczoteczką usuniętym być może.

P. Hepburn w zdaniu swojem powołuje się także na fakt, że marynarze żujący zwykle, jak wiadomo, prymkę, rzadko cierpią na zęby.

Członkowie stowarzyszenia dentystycznego zgodzili się na wnioski powyższe z wyjątkiem dwóch dentystów, z których jeden dowodził, że nadmierne palenie spowodowywa obnażenie zębów z dziąseł i osłabia ich odżywianie.

---

**Treść:** Od redakcji. — Stworzenie świata, według podań indyjskich, przez J. Stella-Sawickiego. — Piśmiennictwo. — Kronika tygodniowa. — Bibljografja polska. — Wiadomości.

**W dodatku:** Nędznicy, romans Wiktora Hugo, tom IV-ty, arkusz 6.

Z Drukarni „Gazety Narodowej“ — Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Mikołaj Biernacki.



**Koniec tomu dwunastego.**

# BIBLJOTEKA MRÓWKI

wydawana przez

## KSIĘGARNIĘ POLSKĄ.

| | |
|---|---|
| 1. *Woronicz.* Sybilla | 25 |
| 2. *Syrokomla.* Janko cmentarnik | 15 |
| 3. *Kraszewski.* Ostap Bondarczuk | — |
| 4. *Słowacki J.* Kordjan | 20 |
| 5 *Krasiński Z.* Przedświt | 20 |
| 6. *Pług Adam.* Sroczka | — |
| 7. *Jeż T. T.* Asan, oprawne | 90 |
| 8. *Wołowski Ludwik.* Praca dzieci | — |
| 9. *Mazurkiewicz* Demokracja polska | 30 |
| 10. *Goszczyński.* Król zamczyska | 35 |
| 11. *Skiba.* Kanarki, powieść, opr. | 1.— |
| 12. *Słowacki.* Mindowe | 20 |
| 13. *Syrokomla.* Ułas | 20 |
| 14. 15. *Kochanowski.* Pieśni | 40 |
| 16. *Wernicki.* Prześladowanie unitów | 40 |
| 17. *Natęcz.* Renegat, powieść | 40 |
| 18. *Puzynina.* Jadwiga, dramat | 40 |
| 19. *Syrokomla.* Kęs chleba | 20 |
| 20. *Żeligowski.* Jordan | 45 |
| 21. 22. *Czajkowski* Wernyhora | — |
| 23. *Pług Adam.* Przyjaciele | 35 |
| 24. *Piotrowski ks,* Okólnik o gwałtach moskiewskich | 15 |
| 25. *Skiba.* Kwiat z Sumatry, powieść | 75 |
| 26. *Słowacki J.* Ojciec zadżumionych. — W Szwajcarji | 15 |
| 27. *Zamorski Roman.* Lesław | 20 |
| 28. *Sawaszkiewicz L. L.* Porównanie wypraw na Moskwę Napoleona I. i Żółkiewskiego | 30 |
| 29. *Brodziński K.* Wiesław, sielanka | 10 |
| 30. *Zieliński G.* Kirgiz, powieść | 15 |
| 31. *Słowacki J.* Anhelli | 20 |
| 32. *Lenartowicz T.* Szopka, 2 części. | 25 |
| 33. *Krasicki J.* Bajki i przypowieści | 20 |
| 34. *Kochanowski J.* Treny | 10 |
| 35. *Anna z Podgórza.* Z podróży po Europie | 40 |
| 36. *Morgenbesser.* Obrona Sokołowa | 50 |
| 37. *Goszczyński S.* Zamek Kaniowski | 35 |
| 38. *Krasicki J.* Myszeis, poemat | 20 |
| 39. *Słowacki J.* Lilla Weneda | 20 |
| 40. — Balladyna | 40 |
| 41. *Niemcewicz J. U.* Śpiewy historyczne | 35 |
| 42. *Goszczyński.* Sobótka | 15 |
| 43. *Kochanowski.* Szachy i *Mickiewicz.* Warcaby | 15 |
| 44. *Foe Daniel.* Robinson Kruzoe | 30 |
| 45. *Goszczyński.* Straszny Strzelec | 15 |
| 46. *Brzozowski.* Noc strzelców w Anatolji | 30 |
| 47. *Krasicki J.* Satyry | 30 |
| 48. — Monachomachja i antimonachomachja | 20 |
| 49. *Goszczyński.* Oda, powieść | 20 |
| 50. — Anna z Nabrzeża, powieść | 35 |
| 51. *Skarga P.* Wzywanie do pokuty | 20 |
| 52. *Brodziński K.* O narodowości Polaków | 20 |
| 53. *Malczewski.* Marja, powieść | 15 |
| 54. *Słowacki J.* Poema Piasta Dantyszka o piekle | 20 |
| 55. *Lenartowicz T.* Lirenka | 20 |
| 56. *Słowacki J.* Jan Bielecki | 10 |
| 57. — Ksiądz Marek | 20 |
| 58. *Lenartowicz T.* O polskim naczelniku Kościuszce i o Racławickiej bitwie | 20 |
| 59. *Słowacki J.* Mazepa | 20 |
| 60. — Marja Stuart | 20 |
| 61.—72. Spiewnik polski | — |
| 73. *Rozenblatt.* Pojedynek | 20 |
| 74. *Słowacki J.* Żmija | 20 |
| 75. — Lambro | 20 |
| 76. — Hugo, Mnich, Arab | 20 |
| 77. *Feliński.* Barbara Radziwiłłówna | 20 |
| 78. *Krasicki J.* Wojna chocimska | 20 |
| 79. *Klonowicz.* Flis | 20 |
| 80. *Szymonowicz.* Sielanki | 20 |
| 81. *Morgenbesser.* Palestra | 20 |
| 82. 83. *Szyller.* Wilhelm Tell | 40 |
| 84.—86. Spiewnik polski | — |
| 87. 88. *Zimorowicz J. B.* Sielanki | 40 |
| 89. *Zimorowicz Szymon.* Roksolanki | 20 |
| 90. *Hausner Otto.* O pojedynku | 20 |
| 91. 92. *Słowacki.* Książę niezłomny | 40 |
| 93. 94. — Sen srebrny Salomei | 40 |
| 95. 96. — Beniowski | 40 |
| 97. — Król Duch | 20 |
| 98. — Wacław. Poezje ulotne | 20 |
| 99. *Morgenbesser.* Myślący Burmistrz | 20 |
| 100. *Garczyński.* Wspomnienia z 1831 roku i Sonety wojenne | 20 |
| 101. *Rodoć M.* Satyry obyczajowe | 20 |
| 102. *Syrokomla.* Jan Dęboróg | 20 |
| 103. — Szkolne czasy | 20 |
| 104. — Zgon Acerna | 20 |
| 105. — Wielki Czwartek | 20 |
| 106 107. *Spasowicz.* Wład. Syrokomla | 40 |
| 108. — Wincenty Pol | 20 |
| 109. *Gosławski Maur.* Piosnki Ułana | 20 |
| 110.—115. *Rey M.* Żywot poczciwego człowieka | 1.20 |
| 116. 117. *Klonowicz.* Worek Judaszów | 40 |
| 118.—120. *Niemcewicz.* Lejbe i Sióra | 60 |
| 121. 122. *Kopeć.* Dziennik podróży do Syberji | 40 |
| 123.—127. *Pasek.* Pamiętniki | 1.— |
| 128. *Finkelhaus.* Z podr. po Norwegji | 20 |

# KANTOR WYMIANY

**c. k. uprzyw. galic.**

## akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszemi.

# 6% listy hipoteczne

*jakoteż*

***5% Premiowane Listy hipoteczne***

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i naj. post. z d. 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

☞ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 142 —14

Ostatnie lata

# DZIEJÓW POWSZECHNYCH

od 1846 r. do dni dzisiejszych,

**Wydanie drugie poprawione i uzupełnione,**

Opuściły prasę we Lwowie nakładem

## Księgarni Polskiej

**A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego.**

**Cena 2 zł. 50 ct. z przesyłką pod opaską rek. 2 zł. 70 ct.**

**Treść dzieła:** Rok 1846. w Polsce. Rewolucja we Francji, w Niemczech, w Austrji, w Prusach, w Węgrzech, we Włoszech, w Polsce w 1848 r. Wojna krymska. Wojna włoska. Sprawy po zaeuropejskie. *Powstanie polskie 1863 r.* Wojna duńska. Wojna austrjacko-niemiecko-włoska. Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryska. Socjalizm w Niemczech. Sprawy polskie. Wojna wschodnia. Panowanie reakcji w Europie. Ruchy rewolucyjne w Rosji.

## Księgarnia polska we Lwowie

otrzymała na skład główny

Henryka Sienkiewicza.

*(Litwosa)*

# PISMA

| | |
|---|---|
| Tom I. Powiastki i Obrazki | 2,25 ct. |
| „ II. i III. Listy z Podróży. Ameryka, Rzym, Paryż, tom po | 2,25 ct. |
| „ IV Powiastki i obrazki | 2,25 ct. |

# NA MARNE

Szkic powieściowy

**Cena 1 zł. 25 ct.**

# Wydawnictwo dzieł tanich

## ADAMA WIŚLICKIEGO

| | |
|---|---|
| *Börne Ludwik.* Wybór szkiców i powieści 2 tom. | 40 |
| *Chamisso Adalbert.* Dziwna historja Piotra Schlemihla | 20 |
| *Erckman-Chatrian.* Historja rekruta z 1813 r. 3 tom. | 60 |
| — Pani Teresa, 2 tom. | 40 |
| *Goethe.* Cierpienia młodego Wertera. 2 t. | 40 |
| *Heine Henryk.* Księga pieśni. 2 tom. | 40 |
| — Obrazy z podróży. 4 t. | 80 |
| *Lermontow.* Demon | 20 |
| *Macaulay.* Szkice krytyczne i historyczne | 20 |
| *Musset Alfred.* Andrea del Sarto | 20 |
| — Karmozyna | 20 |
| — Ludwisia | 20 |
| *Paul Jean.* Hesperus. 3 t. | 60 |
| *Petöfi.* Wybór poezji | 20 |
| *Prevost.* Manon Lescaut. 3 t. | 60 |
| *Puszkin.* Cyganie, powieść. | 20 |
| *Rochefoucauld La.* Maksymy i myśli moralne na podstawie ostatnich wydań | 20 |
| *Świetla Karolina.* Powieści wiejskie | 20 |
| *Szekspir.* Otello, 2 t. | 40 |
| — Zimowa powieść | 20 |
| *Turgeniew Iwan.* Pamiętniki myśliwca | 20 |
| *Twain Mark.* Humoreski, 3 t. | 60 |

## Bibljoteka wyborowych powieści

wydawana przez

## KSIĘGARNIĘ POLSKĄ

WE LWOWIE.

**Już opuściły prasę:**

| | |
|---|---|
| *Bałucki Michał.* Byle wyżej! powieść współczesna | 1.50 |
| — Za winy niepopełnione, 2 tomy w jednym | 3.— |
| *Brzozowski Karol.* Deli Petko, powieść osnuta na tle legendy bułgarskiej. | 1.— |
| *Dzierzkowski i Sabowski.* Chrzest Polski, powieść w trzech tomach | 3.— |
| *Daudet Alfons.* Ten mały, powieść | 1.50 |
| — Królowie na wygnaniu, powieść 2 t. | 3.— |
| *Farina Salvatore.* Ukryte skarby, powieść | 1.50 |
| *Hugo Wiktor.* Nędznicy. Pod prasą. | |
| *Jeż T. T.* Opowiadanie Stasia, powiastka | 1.— |
| — Z ciężkich dni, powieść histor., 2 t. | 3.— |
| *Kraszewski J. I.* Krwawe znamię, powieść | 1.50 |
| — Zadora, powieść | 1.50 |
| — Żeliga, powieść w 2 częściach | 2.40 |
| *Lam Jan.* Dziwne Karjery, 2 tomy | 3.— |
| *Orzeszkowa Eliza.* Z różnych sfer, pod prasą. | |
| *Rogosz Józef.* Marzyciele, powieść historyczna, 3 tomy. | 3.— |
| *Sabowski Wł.* Pozory, powieść w 2 tomach | 2.— |
| *Thackeray.* Targowisko próżności, powieść w 2 tomach | 3.— |
| *Verne Juljusz.* Hektor Servadac, powieść w 2 tomach | 3.— |
| — Spadek 500-miljonowy, powieść | 1.50 |
| *Wilkońska.* Trucizna, powieść | —50 |
| *Zola Emil.* Kartka miłości, powieść, 2 t. | 3.— |

Nakładem tejże księgarni opuściły prasę:

| | |
|---|---|
| *Pamiętniki Powstańca z r. 1863 i 1864* | 1.— |
| *Powstanie polskie nad Bajkałem w Syberji w 1866 roku* | —40 |

# POEZJE

## Bolesława Czerwieńskiego

opuściły prasę.

**Nakładem Księgarni Polskiej**

**we Lwowie.**

W jednym tomie. Cena 1 zł. z przesyłką pod opaską rekomendowaną 1 zł. 15 ct.